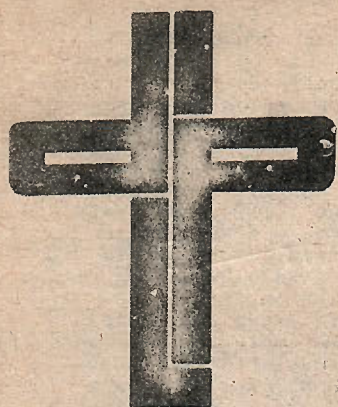


do użytku wewnętrznego



praca

Biuletyn Duszpasterstwa
Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej



W NUMERZE :

- Diagnozy gospodarcze
- PRO MEMORIA
- Kryzys ideowy
- Korespondencja

- Modlitwa
- Notatnik
- Oświadczenie Biura Prasowego
Episkopatu Polski
- Jan Paweł II o Polsce

MAJ 1987

nr 7

REFORMA GOSPODARCZA W PRL A KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA

Obecnie przeprowadzane, a właściwie deklarowane i ogłaszane zmiany systemu funkcjonowania gospodarki zwane w skrócie "reformą gospodarczą", są w historii PRL trzecią próbą w tym zakresie, jakkolwiek bardziej zaawansowaną niż dwie poprzednie, które nie zostały zrealizowane.

Główną przyczyną, motywem i celem reformy jest zwiększenie sprawności ekonomicznej gospodarki, czyli osiągnięcie większej efektywności. Wzrost efektywności ekonomicznej gospodarki powinien stanowić główny czynnik przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, na który kraj cierpi już od 6 lat. Toteż podstawowym trzonem reformy, jej główną treścią są problemy i rozwiązania ekonomiczne. Tym niemierniejszym kompleks zmian systemowych objętych reformą zawiera również szereg problemów społecznych, a nawet moralnych, a więc reforma gospodarcza obok swego wymiaru ekonomicznego ma również aspekty społeczne i moralne. Ta strona reformy uzasadnia dokonanie porównania rozwiązań, które ona proponuje, z zasadami katolickiej nauki społecznej.

Aby w pełni zrozumieć skalę i kierunek zmian, które przewiduje reforma, trzeba w kilku słowach scharakteryzować system gospodarczy, jaki w PRL obowiązywał do 1981 roku i który ma być właśnie przez reformę zmieniony.

Jest to system, w którym przeważająca część środków produkcji stanowi własność państwowa. Jakkolwiek procesy gospodarcze odbywają się w wyodrębnionych przedsiębiorstwach, to jednak dokonują się one według planu gospodarczego, który jest centralistyczny, dyrektywny i adresowy. Przedsiębiorstwa otrzymują z planu centralnego dyrektywy i limity określające program produkcji oraz metody wytwarzania, a ich samodzielność ogranicza się do tych spraw, do których nie zdoła osiągnąć szczegółowości planu centralnego. Decyzje planu centralnego oparte są na bilansach rzeczowych, a ceny nie pełnią roli tak zwanych parametrów wyboru, w związku z tym i pieniądź ma w tym systemie ograniczone znaczenie. Nadwyżka ekonomiczna gromadzi się zwykle na szczeblu centralnym, który decyduje o przekształceniu jej w kapitał i o kierunkach jej alokacji, a więc decyduje o rozwoju gospodarczym.

W systemie tym utrzymuje się w zasadzie wolność wyboru konsumpcji i wolność wyboru pracy, dzięki czemu gospodarstwa domowe mają znacznie większą niż przedsiębiorstwa swobodę co do swego "programu produkcji" i co do metod produkcji, ale tylko w takim zakresie, jaki mieści się w bilansach planu centralnego. Konsekwencją tej ograniczonej swobody gospodarstw domowych jest wyodrębnienie sfery wymiany między nimi a przedsiębiorstwami państwowymi, czyli istnienie sfery gospodarki pieniężno-towarowej, w której ceny pełnią dla konsumentów funkcję parametrów wyboru, a pieniądź stanowi generalny zapas, czyli jest powszechnym ekwiwalentem towarów /w ramach ofiarowanej podaży/. Dzięki temu w systemie tym istnieje rynek, jakkolwiek ograniczony i ułomny, jako enklawa i relikw z poprzedniej epoki. Jednak pieniądź w rękach gospodarstw domowych nie może przekształcić się w kapitał.

Reforma gospodarcza, która ten system ma zmienić, została ogłoszona i zapoczątkowana w okresie najgłębszego kryzysu gospodarczego w historii PRL: w drugiej połowie 1981 roku i w pierwszym kwartale 1982 roku. Główne jej postanowienia zostały zawarte w dwóch pakietach ustaw sejmowych. Były to ustawy: o przedsiębiorstwie, o samorządzie załogi /25.09.1981/, o planowaniu i o bankach /26.01.1982/. Czas, zakres i treść reformy

zostały w dużym stopniu wyznaczone działaniami wielkiego ruchu społecznego, jakim była "Solidarność". Jej wpływ w postaci dążenia do zmian w systemie funkcjonowania gospodarki pozostał i znalazł odbicie w podstawowych kierunkach reformy.

Główny element reformy polega na przeniesieniu decyzji o tym, co i jak produkować, na szczebel przedsiębiorstw, co oznacza z jednej strony ograniczenie i zmianę dotychczasowej roli planu centralnego, a z drugiej strony wymaga zasadniczego zwiększenia samodzielności przedsiębiorstwa. Ta zmiana szczebla decyzji pociąga za sobą szereg dalszych konsekwencji ekonomicznych, z których najważniejszą jest podejmowanie decyzji produkcyjnych na podstawie wielkości wartościowych, a nie rzeczowych. Oznacza to, że przedsiębiorstwa muszą posługiwać się rachunkiem gospodarczym opartym o ceny produktów i czynników produkcji, na podstawie tego rachunku muszą dokonywać wyborów ekonomicznych przy przyjęciu jako kryterium maksymalizacji zysku oraz muszą posługiwać się pieniądzem, który będzie pełnił również w obrocie między przedsiębiorstwami funkcje powszechnego ekwiwalentu towarów. W dalszej konsekwencji oznacza to rozszerzenie rynku z dotychczasowej sfery stosunków między ludnością a przedsiębiorstwami na sferę wzajemnych obrotów między przedsiębiorstwami a planem centralnym, czyli na całą gospodarkę. Zmiany nie mogą się ograniczyć tylko do bieżących decyzji produkcyjnych, ale muszą objąć również proces alokacji nadwyżki ekonomicznej, która to alokacja w znacznej części zostanie przeniesiona na szczebel przedsiębiorstw. Wynika z tego, że pieniądź, znajdujący się w posiadaniu przedsiębiorstw, a później także pieniądź gospodarstw domowych będzie mógł się przekształcić w kapitał i powstanie rynek kapitałowy. Wolność wyboru konsumpcji będzie miała tendencję do przekształcania się w suwerenność konsumentów, a wolność wyboru pracy może przyjąć formę pracy przy pomocy własnych środków produkcji. Rola planu centralnego ulegnie osłabieniu, a następnie daleko posuniętej erozji, przekształcając się w zwykły interwencjonizm państwowy.

Przedsiębiorstwa usamodzielnione co do programu i metod produkcji muszą przejść odpowiedzialność za wyniki swego gospodarowania, co oznacza, że własne wydatki będą pokrywać z własnych dochodów. Przedsiębiorstwo, które nie zdoła się samofinansować, musi się liczyć z groźbą samolikwidacji /bankructwo/. Taka groźba powinna wymusić na przedsiębiorstwie zwiększenie jego efektywności.

Tym zmianom ekonomicznym powinny towarzyszyć - zgodnie z duchem i literą reformy - daleko idące zmiany instytucjonalne. Reforma przewiduje więc zwiększenie roli organów przedstawicielskich zarówno na szczeblu państwa /sejm/, jak i na szczeblu niższym /rady narodowe wojewódzkie, miejskie, gminne/. W związku z tym oczekuje się wzmocnienia całej struktury samorządu terytorialnego i zaktywizowania w sprawach publicznych lokalnych społeczności.

W usamodzielnionych przedsiębiorstwach reforma tworzy instytucje samorządu pracowniczego, tak zwanego samorządu załogi, i oczekuje się od tego samorządu, że stanie się on zbiorowym przedsiębiorcą, który w sposób efektywny będzie gospodarował zasobami przedsiębiorstwa.

Jednocześnie na drugim biegunie organizacji społecznej musi nastąpić redukcja aparatu centralnej administracji gospodarczej, zmniejszenie liczby ministerstw, ograniczenie ich personelu, zwężenie ich kompetencji i osłabienie ich władczego charakteru. Szereg instytucji gospodarczych związanych z obrotem, wymianą, podziałem musi uzyskać - podobnie jak przedsiębiorstwa - zwiększoną samodzielność. Dotychczasowy, hierarchiczny układ zależności, w którym te instytucje powstawały, powinien ulec osłabieniu. Przykładem zmian w tym zakresie powinna być zapowiadana autonomizacja i zwiększenie roli systemu bankowego.

Aby powyższe instytucje i przedsiębiorstwa mogły działać w owej nowej roli, musi nastąpić rozszerzenie zakresu informacji gospodarczej, społecznej, politycznej i kulturalnej oraz ułatwienie do niej dostępu. To zmienić powinno rolę środków

masowego przekazu, które z narzędzia propagandy winny stać się przede wszystkim nośnikami informacji.

Powyższe zmiany instytucjonalne pociągną za sobą zmiany postaw społecznych, a w dalszej konsekwencji również pewnych postaw moralnych. Oczekuje się, że reforma gospodarcza zmieni dotychczasową sytuację pracownika. Dochody pracowników będą w większym stopniu uzależnione od wkładu ich pracy i od efektów pracy przedsiębiorstw, w których pracują. To spowoduje wzrost poczucia samodzielności pracownika i zwiększenie jego odpowiedzialności za przedsiębiorstwo. Udział w pracach samorządu załogi zwiększy identyfikację pracownika z przedsiębiorstwem i osłabi jego alienację w stosunku do całego gospodarowania w skali społecznej. To zaś powinno spowodować zwiększenie się etosu pracy i odrodzenie etyki zawodowej.

Samofinansowanie się przedsiębiorstwa znajdzie swoje uzupełnienie w zwiększonej samodzielności finansowej gospodarstw domowych. Nastąpi ograniczenie nadmiernie rozbudowanej funkcji opiekuńczej państwa, ograniczenie dotacji i subwencji wymuszone rachunkiem gospodarczym. W efekcie ekonomicznym spowoduje to racjonalizację konsumpcji i zmniejszenie marnotrawstwa. W efekcie moralnym powinno to spowodować u ludzi wzrost poczucia odpowiedzialności zarówno za konsumpcję własną, jak za konsumpcję społeczną w postaci wydatków publicznych. Gospodarskie spojrzenie na wydatki publiczne wraz ze wzmocnieniem instytucji przedstawicielskich powinno prowadzić do zwiększonego udziału społeczeństwa w decyzjach publicznych, a tym samym do zapoczątkowania rzeczywistych przemian demokratycznych.

W ostatecznym rezultacie reforma gospodarcza przez swoje skutki społeczne, polityczne i moralne powinna prowadzić do wzmocnienia podmiotowości, samodzielności i odpowiedzialności struktur pośrednich w społeczeństwie, takich jak przedsiębiorstwo, samorząd, gospodarstwo domowe, rodzina. Takie zmiany muszą spowodować u ludzi wzrost poczucia godności własnej zarówno w ich roli jako pracownicy, jak i jako obywateli. Z drugiej strony zmiany spowodowane reformą gospodarczą będą prowadziły do osłabienia, a nawet do likwidacji centralistycznego charakteru gospodarki, a przez to ograniczą totalitarny charakter państwa i poszerzą sferę wolności, w której decyzje będą należeć do poszczególnych ludzi oraz ich dobrowolnych zrzeszeń.

Skonfrontujmy teraz z tym obrazem deklarowane reformy gospodarczej i jej oczekiwanych skutków zasady katolickiej nauki społecznej.

Mozna przyjąć, że katolicka nauka społeczna mieści się między dwoma biegunami wyrażonymi przez dwie naczelną zasady porządku społecznego formułowane przez tę naukę. Jeden z tych biegunów to zasada dobra wspólnego, drugi - zasada pomocniczości.

Wychodząc z założenia, że człowiek jest istotą społeczną, zasada dobra wspólnego każe chronić wartości znajdujące się ponad czy poza interesem poszczególnych osób, jeżeli ich istnienie warunkuje byt i rozwój społeczeństwa. Ochrona dobra wspólnego może nastąpić nawet kosztem interesów indywidualnych. Zasada dobra wspólnego stanowi w katolickiej nauce społecznej pierwiastek wspólnotowy, jest bazą teoretyczno-moralną dla przeciwstawienia się indywidualizmowi i liberalizmowi. Aspekt wspólnotowy tej zasady sprawia, że jest ona wykorzystywana w błędnych opcjach do przeciągnięcia chrześcijan na stronę socjalizmu. Przykładem takiego działania jest na przykład teologia wyzwolenia czy też socjalistyczne rozumienie sprawiedliwości społecznej z ograniczeniem praw osoby ludzkiej.

Natomiast zasada pomocniczości ma w sobie aspekt osobowy. Formułuje ona postulat tworzenia i ochrony grup i organizacji pośrednich, działających między państwem i jednostką. Zasada ta zaleca konkretnie koncentrację i rozwój działań społecznych właśnie w grupach pośrednich i widzi społeczeństwo jako federację takich grup. Według tej zasady rola państwa powinna być tylko pomocnicza, a więc ograniczona jedynie do tych funk-

cji, których grupy pośrednie, nawet najwyższego stopnia, nie potrafią wypełnić.

W gospodarce takie grupy pośrednie to przede wszystkim przedsiębiorstwa, a w strukturze społecznej to samorządy terytorialne, zawodowe, zawodowe. Tutaj właśnie jest również miejsce na niezależne związki zawodowe. W strukturze politycznej grupy pośrednie to partie polityczne, a w strukturze moralnej taką podstawową grupą jest rodzina.

Jest oczywiste, że w pewnych sytuacjach między obu wymienionymi zasadami katolickiej nauki społecznej może wystąpić pozorna sprzeczność: ochrona dobra wspólnego może bowiem wymagać przeniesienia decyzji najszybciej państwa lub lub odwrotnie: zasada pomocniczości może wymagać rezygnacji z pewnych form ochrony dobra wspólnego. Jaką zatem wybrać wersję katolickiej nauki społecznej?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba poszukać zwrotnika między tymi biegunowymi zasadami. Takim zwrotnikiem, który je powinien godzić, jest trzecia i naczelną zasadą katolickiej nauki społecznej: prymat osoby ludzkiej. Oznacza to, że taka powinna być ochrona dobra wspólnego i taka realizacja zasady pomocniczości, która nie sprzeciwia się prymatowi osoby ludzkiej.

Zasada prymatu osoby ludzkiej jest dlatego zasadą naczelną w katolickiej nauce społecznej, iż ma swe uzasadnienie transcendentne. Treścią tej zasady jest personalistyczna wizja człowieka w świetle, a wizja ta wynika ze stosunku człowieka do Boga. Człowiek pozostaje w stosunku do Boga jako osoba. Jako osoba może być zbawiony lub potępiony, a zatem jego kondycja osobowa musi mieć pierwszeństwo przed jego uwarunkowaniami społecznymi. Za swoje czyny człowiek jest odpowiedzialny jako osoba, a nie jako grupa społeczna, klasa czy całe społeczeństwo. Tym samym zasada prymatu osoby ludzkiej przeciwstawia się kolektywistycznemu rozumieniu sprawiedliwości społecznej i ostatecznie widzi w zasadzie pomocniczości ochronę dla godności osoby ludzkiej odpowiednio ujmując zasadę dobra wspólnego.

W ten sposób katolicka nauka społeczna musi poprzeć taki konkretny porządek społeczny i gospodarczy, w którym jest zabezpieczony rozwój osoby ludzkiej w wolności i godności, właśnie na gruncie zasady pomocniczości. Warunki te w dużym stopniu spełnia porządek ekonomiczny postulowany przez reformę gospodarczą w PRL, a przynajmniej reforma zbliża porządek gospodarczy do tych warunków. Reforma dowartościowuje podstawową grupę pośrednią w płaszczyźnie gospodarczej, jaką jest przedsiębiorstwo, stwarza szansę powstania i rozwoju dla innych grup pośrednich działających w płaszczyźnie społecznej i politycznej, przez swoje mechanizmy gospodarczo-społeczne koncentruje odpowiedzialność na osobie ludzkiej. Tym samym reforma gospodarcza w tym kształcie, w jakim została pierwotnie ogłoszona, ma walory personalistyczne. Natomiast przy obecnym stanie koncepcji reformy i przewidywanym stanie jej realizacji nie spowoduje zagrożenia dla dobra wspólnego, gdyż pozostawia szereg instytucji, które to dobro wspólne skutecznie zabezpieczają.

Powstaje pytanie, jakie są przyczyny owej ogólnej zbieżności porządku społecznego zapowiadanego przez reformę gospodarczą z zasadami katolickiej nauki społecznej? Przyczyną tą nie jest bynajmniej inspiracja ze strony tej nauki. Autorzy koncepcji reformy w PRL prawdopodobnie nie znają katolickiej nauki społecznej i nie byli przez nią inspirowani. Zbieżność między tymi dwiema koncepcjami ma przyczynę głębszą. Jest nią prawo naturalne. Porządek gospodarczy proponowany przez reformę na drodze zanegowania i przewyciężenia systemu centralistycznego zbliża się - choć nieświadomie - do prawa naturalnego, w którym osoba ludzka wyposażona w atrybuty wolności i godności zajmuje miejsce centralne.

Natomiast katolicka nauka społeczna świadomie opiera swoje zasady o prawo naturalne.

„PRO MEMORIA”

Rok 1952 (II)

Od Red.: Kontynuujemy wspomnienie z roku 1952 ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego opublikowane przez "Znaki czasu"

10. I. 1952

Przyjąłem sprawozdanie roczne z prac na terenie dekanatów: Kruszwickiego, złożone przez Ks. Prałata Pękackiego; Kłodzkiego - złożone przez Ks. Dziekana Roeslera; Jarocińskiego - przez Ks. Prałata Degórskiego i Bydgoskiego - złożone przez Ks. Prałata Skoniecznego. Najbardziej rozwija się praca w samej Bydgoszczy, na skutek braku sprężystej ręki chorego Dziekana, Ks. Kan. Konopczyńskiego, którego zastępuje Ks. Prał. Skonieczny. Sprawozdania te są poważnym materiałem do programowania prac na terenie diecezji.

Zgłosił się do mnie Ks. Adam Szczepański, proboszcz par. Gdańsk-Brzeźno, z prośbą o udzielenie bierzmowania na terenie Gdańska. Prośbę o odwiezienie Gdańska składał już Ks. Administrator Ap. A. Wronka, a ostatnio Ks. Wik. Kap. - Cymanowski. I dlatego też wyraziłem zgodę na przybycie, tym bardziej, że planowane są święcenia kapłańskie w Oliwie, na dzień 9. VI. br.

W godzinach popołudniowych odwiedziłem katedrę, by rozpatrzyć się w możliwościach pracy nad słopniową regotyzacją świątyni. Myślę ciągle o tym, że na tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce katedra gnieźnieńska powinna wystąpić w szacie odnowionej.

Rozpatrywałem również teren pod rozbudowę refektarza w Seminarium Metropolitalnym, który dziś nie może pomieścić licznej grupy młodzieży.

11. I. 1952

Rano odprawiłem Mszę św. przy Grobowcu św. Wojciecha, niewielka grupka ludzi była tu obecna. Dziękowałem Bogu za św. Wojciecha i jego zapał apostołski, który go przywiódł aż do Polski, który go zmuszał do szukania Boga nowych dzieci Bożych. Gorąco prosiłem św. Wojciecha o przemożną opiekę nad Kościołem Chrystusowym w Ojczyźnie.

Całe przedpołudnie przyjmowałem Ks. Dziekanów, którzy składali sprawozdania roczne ze stanu swych dekanatów. Rzecz znamienna, że w sprawozdaniach tych przeważa materiał duszpasterski. Sprawy swych dekanatów przedstawiali kolejno: Ks. Kaszyński z dek. Czernińskiego, Ks. Smaraj z dek. Miłostawskiego, Ks. Metelski z dek. Poblędzkiego, Ks. Praśko z dek. Witkowskiego, Ks. Knast z dek. Rogowskiego i Ks. Bogan z dek. Gnieźnieńskiego.

Całe popołudnie pracowałem w domu, przygotowując materiał na konferencję Komisji Głównej Episkopatu w Warszawie.

12. I. 1952

Sobota. Msza św. - za Ojczyznę do Matki N., jak w każdą sobotę - Bogurodzica Dziewica - Bogiem sławiona Maryjo - U Twego Syna Hospodyna, Ziści nam, spusty nam - Kyrie Elejson - Od tylu lat ta prośba płynie wytrwale, cierpliwie i pokornie, by wyjednać choć jedno łaskawe spojrzenie na lud cierpiący. Dziś prośba płynie przez przyczynę św. Wojciecha.

Wyruszasz w drogę powrotną do Warszawy z Ks. Kan. Piotrowskim. Pogoda brzydka, mokra, zawieja śnieżna do samego Konina. Potem zmiznia się pogoda, śnieg znika. Zatrzymujemy się w Kutnie na obiad: jest ksiądz z Kaszew, budowniczy kościoła i Ks. Wasiak z Nowego.

Na godz. 16.00 jesteśmy w Warszawie. Po ódż listów, spraw, wiadomości. Dzień dopełnia Bp Choromański, który tym razem przychodzi "jako Hijob", obarczony wszelką biedą. Niemal każdego dnia dowiadywał się o nowym zamachu na własność kościelną, na klasztor, na jakąś instytucję katolicką. Wśród najbardziej bolesnych wiadomości jest zapowiedź uwłaszczenia "Bobolanum", z uwagi na potrzeby szpitalnictwa wojskowego. "Bobolanum" broniłem wytrwale w czasie swej pracy w Lublinie,

jako dzieła powstałego z ofiar całego Narodu [...].

Druga bolesna sprawa, to próba przewłaszczenia ogrodu Seminarium Metropolitalnego pod "przedszkole". I ta sprawa jest raczej formą dokuczliwości, gdyż do niedawna ogród miał być wywłaszczony na rzecz "Alei na Skarpie". Gdy ta sprawa okazała się nierealna, dziś znalazł się inny projekt, byleby tylko pozbawić Kościół jeszcze jednego skrawka ziemi, tak koniecznego dla przeludnionego zakładu zamkniętego, jakim jest Seminarium Metropolitalne.

13. I. 1952

W kościele Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego /xx. Pallotynów/, przy ul. Skaryszewskiej, odprawiłem dziś Mszę św. i wygłosiłem kazanie w ramach uroczystości Objawienia Pańskiego, zorganizowanych przez Ks. Wincentego Pallotti w Rzymie, a przeniesionych przez Stowarzyszenie na teren polski. Kazanie wygłosiłem nt. Surge, illuminare, Jerusalem. Myślą przewodnią było: 1/ związanie się Boga z ziemią; 2/ zjednoczenie wszystkich Narodów w świątłach oblicza Pańskiego. Kościół prowadzi dzieło zjednoczenia Narodów od chwili, gdy Magi intrantem domum invenerunt Puerum et Matrem eius. Na polskiej ziemi Kościół czyni to od tysiąca lat. Nie jest to dla nas nowością braterstwo białych i czarnych, czerwonoskórych i żółtych. Jesteśmy z tą sprawą oswojeni. A nikt tej mądrości dziś już nauczyć nie zdoła, bo dla nas to stara nauka. Natomiast od nas wiele można się nauczyć, jak czynić należy braterstwo narodów.

Wieczorem przybył Bp M. Klepacz, z którym rozpatrywaliśmy sytuację Kościoła w obecnym okresie, zwłaszcza na tle Zjazdu Wrocławskiego, "Wywiadu" Prymasa i wystąpienia Słowa Powszechnego przeciwko Stolicy Świętej. Po wieczery rozmowa była prowadzona we trzech, gdyż przybył Ks. Bp Choromański. Temat rozmowy ten sam.

14. I. 1952.

Rano, o godz. 7.00 przyjmowałem śluby 4 Sióstr Sakramentek, na Nowym Mieście. Uroczystość miała miejsce już w odbudowanym, częściowo kościele, w prezbiterium, odgródnionym deskami od reszty budowli, w którym pracowali robotnicy. Siostry weszły w posiadanie swej świątyni na Nowy Rok.

Po powrocie do domu przyjąłem Ks. Profesora Aleksandra Mościckiego, z Białegostoku, któremu podałem wiadomość, że Ojciec święty zamianował go biskupem-suffraganem Ordynariusza Komżyńskiego, Bpa Cz. Falkowskiego, Ks. Mościcki jest człowiekiem wielce zasłużonym w ruchu chrześcijańsko-społecznym, jeszcze w czasach przedwojennych. Prowadził zdecydowaną walkę w obronie ekonomicznych interesów robotników, nie cofając się nawet przed przewodnictwem strajkom. Miał zawsze wielką cześć dla człowieka, którego umiał uczyć nawet w przeciwniku ideologicznym. Człowiek o takiej umysłowości jest dla Episkopatu polskiego doniosłą pomocą. A swemu Ordynariuszowi, duchowo bardzo znękanemu rządami diecezją, może być baculus in lubrico.

Obrađuje Komisja Główna Episkopatu. Wszyscy członkowie obecni, prócz Bpa Kaczmarska, który pozostaje w więzieniu.

Sytuację ogólną Kościoła przedstawiają Księża Biskupi: Choromański, Klepacz i Ks. Prymas. Nie dostrzegają się w międzyczasie szczegółniejszych spraw. Ale nie brak przejawów ciągłego, cichego, podjazdowego działania. Bp Choromański przeprowadził 3 rozmowy z min. Bida.

Rozmowa 17. XII. 1951 miała miejsce po Zjeździe Wrocławskim. Bp Ch. złożył protest z powodu napaści prasowej na Bpa Kowalskiego, i z powodu metod stosowanych wobec duchowieństwa sprowadzonego na Zjazd Wrocławski. Następną rozmowa miała miejsce 31. XII. 51. Bp Ch. złożył protest przeciwko zarzutowi zawartemu w Uchwale Biura Politycznego KC PZPR, w której zarównano duchowieństwo polskie z podziemiem i Mikołajczykiem. Ostatnia rozmowa była 11. I. 1952. Min. Bida dopytywał się o "nominację" Rząd jest niezadowolony z noworocznego przemówienia Ojca świętego z którego zresztą, nie jest zadowolony i świat polityczny zachodni. Sytuacja ogólna oceniana jest jako ciężka; panująca cisza nie zapowiada nic dobrego.

Bp Klepacz informuje, że w międzyczasie rozmów oficjalnych nie było. Nieoficjalnie rzecz wygląda tak: Rząd jest przekonany, że w br. da się uniknąć wojny. Na tym będzie bazowana taktyka z Kościołem. Wszystkie urzędy dostały rozkaz, aby w niczym nie prowokowały duchowieństwa niższego. Natomiast jest rzeczą pożądaną, aby konflikt na odcinku Episkopatu narastał. Miałyby

wykorzystany proces Bpa Kaczmarka; aresztowania kieleckie idą po linii procesu. Kielce mogą być poligonem w sprawach kościelnych. Dla Rządu jest teraz wygodniej nie mieć rozmów z Episkopatem, natomiast przeprowadzać drobne uderzenia. Druga linia - to gen. Ochab, Zambrowski i Józwiak - prowadzą linię ostrej walki z Kościołem. Umiarkowaną linię prowadzi Prez. Bierut, Berman i Minc. Ta linia pragnie rozmów z Episkopatem. Wysuwa się sprawę Ziemi Zachodnich - jako najważniejszą - stworzenie diecezji. Druga sprawa - zakony: można się spodziewać uderzenia. Inna sprawa - Kielce, jako szkoła doświadczalna do walki z hierarchią kościelną /Korea/. Czwarta sprawa - konstytucja; dąży się do rozpatrzenia sprawy rewizji Porozumienia przed ogłoszeniem konstytucji.

Tendencja Rządu jest jasna: pozabawić Biskupów - duchowieństwa. Częściowo się to udaje z pomocą UB, urzędów podatkowych, ZBOWiD i Komisji Intelktualistów. Jest nadzieja w kołach rządowych na przeprowadzenie tych planów.

Informacje moje dotyczyły głównie debaty konstytucyjnej, w dziedzinie spraw kościelnych.

Księża Biskupi stwierdzają większą aktywność Urzędu dla Spraw Wyznań, przeszkolenie urzędników do specjalnej akcji antyreligijnej. Dostrzegają zainteresowanie Seminariami Niższymi. W szkołach pedagogicznych zlikwidowano naukę religii zupełnie; można wnioskować, że nie liczy się na ich prace katechetyczne w szkołach podstawowych.

Omawiamy sprawę Kielc. Nowe aresztowania /Ks. Zalek i Ks. Peszko/, wskazują na to, że przygotowywany jest proces Bpa Kaczmarka. Aresztowania są kompletowaniem przyzwoitych świadków. Rewizja w Katedrze, bez świadków, jest bardzo przykrym zdarzeniem, rzucającym światło na rozwój sytuacji. Koła rządowe nie przyjmują ustąpi, jakoby chciały rozbić diecezję kielecką. Jednak, pomimo tej sugestii Komisja Główna dochodzi do wniosku, że taktyka tu wprowadzona, jest polem doświadczalnym dla rozkładania od wewnątrz Kościoła. I dlatego należałoby wystąpić z protestem do Rządu i Prezydenta Rz.P. Bp Choromański zażąda wyjaśnień od min. Bida, po czym wystosowany będzie list do p. Prezydenta.

Sprawy "Wrocławia" referował Bp Choromański. Z dyskusji wypłynął wniosek, by wystosować "Memoriał" do Rządu Rz.P. z wyrazami protestu przeciwko takim metodom traktowania duchowieństwa. Memoriał podpisze Bp Sekretarz Episkopatu.

W sprawie wystąpienia noworocznego Słowa Powazecznego postanowiono: 1/ ostrzeżenie redakcji Słowa z powodu wystąpienia przeciwko Stolicy Apostolskiej w numerze z 1.I.1952 r., 2/ zabronić pisarzom księżom drukowania artykułów w Słowie /.../.

Co do dalszych losów projektu konstytucji postanawia się przekazać Ks. Biskupom "Przedłożenie Episkopatu Polski do Projektu Konstytucji Rz.P." - złożone na ręce gen. Ochaba, przez Bpa Klepacza, w dniu 22.XI.1951 po ostatniej sesji Komisji Głównej. W razie ogłoszenia projektu konstytucji zbierze się Komisja Główna dla rozpatrzenia sytuacji.

W sprawie odezwy do Wiernych o nauczaniu religii w szkołach - postanowiono odłożyć sprawę do chwili dyskusji nad projektem Konstytucji. Projekt listu przygotowuje Bp Klepacz.

15.I.1952.

Komisja Główna postanawia powtórzyć program pięcioletni nauk katechizmowych, poczynając od 1 niedzieli Adwentu 1952r. Komisja Pisarzy Warszawskich przepracuje program kielecki i prześle Sekretariat Prymasa Polski rozesele Kurium Biskupim.

W międzyczasie Ks. Bp Choromański przeprowadził rozmowę z min. Bidą na temat sytuacji diecezji kieleckiej. Episkopat widzi w tej sprawie próbę dezorganizacji diecezji. Min. Bida stwierdził, że nie jest poinformowany. Wysunął zarzuty przeciwko nowemu Zarządowi Bernardynów i wzmiankował o aresztowaniu Prymasa w sprawie zakonów.

Rozaptrywano sprawę duszpasterstwa w miejscach pielgrzymkowych, którą przekazano Komisji Duszpasterkiej Episkopatu. Sprawę duszpasterstwa akademickiego przekazano Biskupowi Golińskiemu.

W zakresie spraw liturgicznych zdecydowano, by drukować "Śpiewnik", w opracowaniu Komisji pod przewodnictwem Ks. Chlondowskiego, w wyd. Pallottinum. Umowę z Wydawnictwem zawrze Ks. Bp Zakrzewski. Śpiewnik "Śiedleckiego" ma być uzgodniony ze Śpiewnikiem Chlondowskiego. Śpiewnik Ks. Thoczynskiego można by drukować dopiero po wydaniu Śpiewnika Ks. Chlondowskiego, ale po uzgodnieniu ze Śpiewnikiem Episkopatu.

Komisji Liturgicznej powierzono opracowanie "Regulaminu Wydawniczego" dla tekstów kościelnych /Pismo św., Mszały, rytuały, kancjonały, śpiewniki/.

Prace swoje Komisja Główna zakończyła o godz. 13.30 W godzinach popołudniowych zgłosił się Ks. Prałat Zink z Olsztyna. Ustaliliśmy terminy święceń kapłanów - 1 i czerwowego Zjazdu Ks. Dziekanów.

O godz. 18.00 przybył Ks. Rektor Iwanicki i omawiał sytuację administracyjną na K.U.L.

16.I.1952.

Od godz. 10 do 14.00 odbywała się w Seminarium Metropolitalnym Konferencja Ks. Dziekanów Archidiecezji. Przedmiotem obrad był program pracy wielkopostnej, opracowany we "Wskazaniach Duszpasterskich" Nr 8. Omówił "Zachętę arcybiskupią do pracy wielkopostnej", Instrukcję wewnętrzną liturgiczno-duszpasterską na Wielki Post, zarządzenie o Akcji Trzeźwości i programy ćwiczeń rekolekcyjnych w W-wie. Nadto wskazałem na myśl przewodnią rekolekcji stanowych. Rekolekcje dla dzieci szkolnych omówił Ks. Kan. Piotrowski. Księża Dziekani otrzymali zeszyty "Wskazań" dla duchowieństwa dekanalnego.

Dziś, od godz. 11.00 do 16.00 Bp Klepacz odbył konferencję z posłem Mazurem, który po długiej chorobie wrócił do pracy i przedstawił się jako kierownik prac politycznych na odcinku katolickim. Do rozmowy swej poseł Mazur był doskonale przygotowany, chociaż tok myśli rozwiniętych nic nowego nie wnosił i nie wychylał się poza szablony już nam znane. Wywód p.M. trwał 3 1/2 godz. - odpowiedzi Ks. Bpa - 1 1/2 godz. Główne zarzuty p.M. dotyczyły podejrzewanej "konspiracyjności" działań Episkopatu, zaskakiwania Rządu i metody wyczekiwania na "tymczasowość" systemu rządzenia. Biskupi, zdaniem p.M., stawiają na to, by przeprowadzić Kościół obroną ręką przez "tych kilka lat" tymczasowości. Chociaż p.M. stracił wiarę w możność lojalnej pracy z Episkopatem, to jednak Rząd uważa, że Porozumienie jest potrzebne i konieczne. Wskazywał p.M. na głównych wrogów Kościoła w Polsce - ONZ i Watykan. W ONZ działają siły masonskie, które wyrażają zdziwienie wobec polskich komunistów, że Kościół polski "nie krwawi". Smućą się z dobrego układu stosunków w Polsce, ciesząc się z wystąpienia obronnych Biskupów. Listy biskupie i protesty są im na rękę. Zgoda niepokoi. A Watykan - zdaniem p.M. - też chciałby, żeby Kościół polski był męczennikiem, by biskupi byli w więzieniach, bo to jest potrzebne Watykanowi do manewrów politycznych na Zachodzie.

Bardzo wiele stawiał p.M. na linii "porozumienia" Rządu z tzw. niższym duchowieństwem, którego linia wiedzy przez "Wrocław". O ile duchowieństwem dochodzi do porozumienia, to narasta linia konfliktu "Episkopat i Rząd", a nie "Rząd i Kler".

Bardzo narzekał p.M. na Prymasa, na jego "Wywiad" w sprawie Z.Z., na taktykę Prymasa wobec zakonów, zwłaszcza wobec Bernardynów. Bp Klepacz zwrócił uwagę na doniosłość "Wywiadu", nie wykorzystaną należyście przez koła rządowe. Bo wystarczy zwrócić uwagę na 3 tylko punkty "Wywiadu".

1/"Wywiad" podkreśla w sposób komunikatywny dla Zachodu, że Ziemia Zachodnia powinny należeć do Polski. Jest to dokument mocny i wyraźny.

2/Kto tak wyraźnie potępił działalność Niemców w czasie wojny? Nawet Rząd Polski Ludowej dzieli Niemców na dobrych - demokratów i złych - z Zachodu. Ks. Prymas mówi jasno klerowi i Biskupom niemieckim: zwiniliście w czasie wojny, a teraz stało się zadość sprawiedliwości - musicie to uznać. To jest sposób mówienia ludziom prawdy bez wymyślania. Ten głos idzie na cały świat i ma olbrzymią wymowę.

3/Nadto Ks. Prymas uznaje obowiązek katolików obrony praw Polski do Ziemi Zachodnich.

Po tym wywodzie Biskupa poseł Mazur stwierdził jedno: "Gdyby tam nie było o Papieżu, inaczej byśmy podeśzli do tych rzeczy".

Rozmowę zakończył pos. Mazur stwierdzeniem, że dalsze rozmowy są celowe. Gdyby zaszła potrzeba Bp Choromański skontaktuje się z min. Bidą i zbierze się Komisja Mieszana.

Po powrocie Bpa Klepacza od p. Mazura omówiliśmy razem z Bpem Choromańskim wynik tej rozmowy i ustaliliśmy pewne wnioski dla dalszej taktyki prowadzenia spraw najbliższych.

Wieczorem, o godz. 19.00 zgłosił się Bp Sonik z Kielc i przedstawił mi przebieg ostatnich aresztowań w Kielcach i czterokrotne rewizje w Katedrze. W czasie tych rewizji naruszono płytę grobowca i zlamano ją. Rewizje odbywały się bez świadków. Pomimo oświadczenia p. Mazura, że nie idzie tu o sprawy polityczne, tylko karne, cała sprawa robi wrażenie planowego rozpręgnięcia diecezji. Kielce są polem doświadczalnym dla pracy w innych diecezjach. Postanowiłem wystąpić w sprawie Kielc z listem do p. Prezydenta Rz.P.

KRYZYS IDEOWY

Ks. Stanisław Kowalczyk - Kryzys ideowo-duchowy
Zachodu a Chrześcijaństwo
Znaki Czasu, 4/1986 /omówienie/

Kryzys to określenie powszechne we współczesnym świecie. Mówi się o kryzysach zbrojnych, ekonomicznych, społecznych, ideowych, moralnych. Najbardziej odczuwamy ten rodzaj kryzysu, który dotyka nas jako ludzi - kryzys moralności, zanik ideowości na rzecz ideologii, upadek idei Boga, a co za tym idzie kryzys kultury. Rozważania o kryzysie Zachodu autor opiera przede wszystkim na encyklikach Jana Pawła II - "Laborem exercens", "Dives in misericordia" i "Redemptor hominis", adhortacji apostołskiej Pawła VI - "Ewangelii numfiandii", oraz dokumentach Soboru Watykańskiego II.

Człowiek współczesny zatracił poczucie wartości własnej osoby. Sens życia, którym jest pogłębienie własnego, świadomego "być", zastąpiono dążeniem do posiadania, przeniesiono ciężar zainteresowań z osoby ludzkiej, jej znaczenia i miejsca w społeczeństwie na rzecz tego społeczeństwa. Nastąpiło to głównie za sprawą filozofii materialistycznej, liberalizmu i indywidualizmu. Nie bez znaczenia dla takich zmian był rozwój nauk przyrodniczych w XIX w., a w ich liczbie także nauk biologicznych. Na fakt, że zaczęto pojmować człowieka jako jeden z tworów przyrody największy wpływ wywarły prace Karola Darwina /autora "O pochodzeniu gatunków drogą doboru naturalnego"/. Obok K. Darwina zagadnieniem miejsca człowieka w przyrodzie wśród innych jej tworów zajmowali się tacy filozofowie XIX w. jak F. Nietzsche, A. Schopenhauer, L. Feuerbach. W ich rozumieniu człowiek jest wytworem przyrody, ostatnim ogniwem łańcucha ewolucji, nie zawsze najlepszym tworem. Najbardziej krańcowe poglądy prezentował F. Nietzsche, który odrzucał chrześcijański Dekalog, ideę miłości bliźniego zastąpił ideologią siły i woli nowego pokolenia tzw. Nadludzi.

Obok materializmu w różnych odmianach pojawił się liberalizm i indywidualizm. Głosząc wolność zewnętrzną człowieka i tworzonego w oparciu o nią system społeczny powoduje egocentryzm, podkreśla bowiem radykalną autonomię jednostki. Filozofie indywidualizmu łączą się często z kapitalistyczną odmianą ekonomizmu prowadzącą pośrednio do wyzysku /mówi o tym Jan Paweł II w encyklice "Laborem exercens"/.

Współczesny świat przeżywa również kryzys idei Boga, wiary i praw moralnych z nią związanych. Chrześcijaństwo, które czyni Boga ostatecznym celem człowieka leży u podstaw kultury Europy nie tylko zachodniej. Zmiana stosunku człowieka do Boga, postępująca dechristianizacja i laicyzacja życia prowadzi do "śmierci Boga". Kryzys idei Boga rozpatrywać należy na dwu płaszczyznach - filozoficznej i teologicznej. Obok filozoficznego deizmu, panteizmu i modernizmu pojawiły się teologia rewolucji. Związana ten ostatni nurt teologii - teologia rewolucji zdobywa sobie coraz więcej zwolenników we współczesnym świecie; łączy się ona ze zmianą poglądów na wymiar osoby i nauki Chrystusa i miejsca Kościoła we współczesnym świecie. Owe przemiany sprawiły zmianę rozumienia idei Boga - nie jako sprawczej, osobowo twórczej Miłości ale ewoluującego kosmosu.

Z powyższych kryzysów idei Boga i człowieka wynika we współczesnym świecie kryzys kultury rozumianej jako sztuka, nauka, etyka, szkolnictwo. Jest to swoista dehumanizacja tych obszarów działania ludzkiego. Sztuka wiązała się z religią, to religia była natchnieniem dla twórców. Również konflikt na linii wiara-nauka spowodował izolację nauki, zwłaszcza nauk przyrodniczych od nauk teologiczno-filozoficznych Kościoła, a co za tym idzie od pojmowania Boga i człowieka w myśl zasad wiary. Próbę integracji nauki i teologii podjął ks. Teilhard de Chardin. Najważniejszy jest dla społeczności zachodniej kryzys etyczny, dotyka on bowiem podstawy człowieka - naszego życia i jego celu.

Spowodował on zagrożenie podstawowych praw człowieka - prawa do życia i do godności osoby. Sankcjonuje się prawo do zabijania, ale usankcjonowanie tego prawa jest zagrożeniem dla współczesnego człowieka. Inne nie mniejsze zagrożenie stwarza również uznanie wartości ekonomicznych przed duchowymi i osobowymi.

Z powyższymi elementami wiąże się kryzys idei Kościoła. We współczesnym Kościele występują takie zjawiska jak: Kościół ludowy obok Kościoła oficjalnego /zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej/, wewnętrzna apostazja /faktyczne odejście od Kościoła przy faktycznym w nim pozostaniu/. Kryzys Kościoła znajduje na Zachodzie odbicie w kryzysie kapłaństwa, odchodzeniu od katechizacji dzieci i młodzieży, akcentowanie funkcji społeczno-naturalnej księży.

Autor upatruje szansy dla Europy, dla ugruntowania w społeczeństwach zachodu uniwersalnych wartości i ich integrowaniu, w powrocie do idei Cyryla i Metodziego - związania wartości wiary i osoby ludzkiej z tradycją i kulturą narodową.

Opracowała M.S.

KORESPONDENCJA

Szanowny Panie Redaktorze,

Pozwoliłem sobie skreślić do Pana kilka słów o PRACY w nieco szerszym kontekście.

W dniu 6 kwietnia w godzinach wieczornych TVP nadała program pod przewrotnym tytułem "CZY WIPADA BYĆ BOGATYM W POLSCE".

Audycja, jak wiele innych, niesie treści wielokrotnie powtarzane, powszechnie znane i noszące znamiona hasła.

Było jednak w tej audycji coś, co spowodowało mnie do napisania tego listu.

Obecny w studio dr Jerzy Maikowski wypowiedział bardzo ważne, wręcz kluczowe zdanie, które nie zostało jednak rozwinięte. A szkoda. Sens tego zdania był taki: tylko wtedy można rozważać czy moralnie jest być bogatym /zamożnym/ w Polsce kiedy stworzy się sprawiedliwe zasady równej szansy dla wszystkich obywateli. To jest klucz! Również do Reformy Gospodarczej.

Prawdą jest, że każdy obywatel PRL posiadający odpowiednie kwalifikacje, środki materialne i inicjatywę może zostać właścicielem prywatnej firmy. I to nie jest naganne. Nie jest to jednak droga dla wszystkich obywateli. W społeczeństwie cywilizowanym nikt nie może być samowystarczalnym. Ogromna grupa ludzi musi się spieniać funkcje usługowe. Jest to niezbędne dla funkcjonowania państwa.

I tak, pracownicy zatrudnieni w przemyśle kluczowym, kolejnictwie, służbach komunalnych, sanitarnych, urzędach państwowych /nie w tej liczbie/ szkolnictwie, policji zajmującej się ochroną porządku publicznego itd..., wszyscy ci ludzie nie mogą porzucić swych stanowisk pracy i mając się robieniem "szmalu". Nie mogą bo przestanie istnieć państwo.

Mechanizmy państwa muszą więc doprowadzić do takiej sytuacji, ażeby dla tych ludzi decyzyjnie pozostać na dotychczasowym stanowisku pracy czy podjąć pracę w innym sektorze gospodarki, nie była alternatywą: **w e g e t o w a ć c z y żyć.**

Wiem, że stwierdzenie takie jest niekonstrukttywne. Na pytanie "jak to zrobić" słyszy się odpowiedź, które padły również w omawianej audycji: "gdybyśmy wszyscy wzięli się solidnie do pracy natychmiast powodziłoby się nam lepiej".

Tego typu stwierdzenia słyszy się nągninnie w środkach masowego przekazu jak również w wypowiedziach mężów stanu. Są to jednak stwierdzenia puste, nie mające nic wspólnego z racjonalizmem. Sugerują wręcz, że Polacy to naród niepoprawnych nierobów. Nie jest to prawda. To system wynagradzania za pracę spowodował taki stan. Trzeba to sobie otwarcie powiedzieć.

Pojęcie motywacji pracy w zakładach przemysłowych /i nie tylko/ nie istnieje.

Przeciętna płaca w zakładzie przemysłowym kształtuje się na poziomie 25 tys. zł. Rozpiętość płac ograniczona jest odpowiednimi tabelami. Pracownik, który pracuje wydajnie przez 8 godzin może zarobić niewiele ponad tys. zł. więcej od innego, zatrudnionego na tym samym stanowisku, który przez cały dzień nie robi nic.

Tylko głupi lub hobbysta będzie tyrał. Przy stałym wzroście cen wartość pieniądza, w skali rocznej, spada o ok. 20%. Trzeba zatem, dla utrzymania minimum socjalnego, podnieść pensję. W S Z Y S T K I M. Wszak zmianę uposażenia przeprowadza się raz na rok. Nie można zatem skazać pracownika na roczną wycieczkę poniżej minimum socjalnego, stosując ograniczenie podwyżki jego płacy w celach wychowawczych /motywacja/. To byłoby po prostu nieludzkie. Jesteśmy wszak "państwem opiekuńczym".

Wróćmy jednak do tezy wygłoszonej przez kamerami TV przez dr Jerzego Małkowskiego.

Pozwolę sobie postawić takie pytanie: czy w tym systemie gospodarczym każdy obywatel może mieć szansę dojścia do poziomu zamożności? /Definicja zamożności nie jest pewnie trudna do określenia/ Odpowiedź moja brzmi: n i e . W tym systemie wynagradzania jest to po prostu niemożliwe. Reforma Gospodarcza to są bajki. Bez zmiany systemu wynagradzania możemy sobie o niej pomarzyć.

Jaki zatem system wynagradzania należy przyjąć? M o t y w a c y j n y . Płacić za pracę a nie dawać zapomogi socjalne.

Proponuję następujące rozwiązanie:

1. Wyrzucić natychmiast wszystkie zbędne przepisy prawne.

Sejm Polski, w okresie ostatniego czterdziestolecia, jest najbardziej płodnym parlamentem na świecie. Produkuje ogromne ilości aktów prawnych, chyba tylko po to, aby umotywić ilość ministerstw i urzędów centralnych jak również wielkość zatrudnienia w tych instytucjach. Produkowane przez te organa państwowe zarządzenia wykonawcze to istna dżungla. Nikt już nie wie o co chodzi. Tworzy to znakomitą okazję dla różnych cwaniaków i naciągaczy zasiadających na stołkach urzędniczych.

Prawo musi być sprawiedliwe, celowe i j e d n o z n a c z n e . Najlepsze prawo na świecie - prawo angielskie - zmienia się bardzo rzadko. Nie jest to pouczające dla naszych parlamentarzystów? Szkoda. Sejm PRL powinien poświęcić rok kadencji na przegląd i weryfikację dotychczas wydanych aktów prawnych. Szczególnie przepisy dotyczące gospodarki powinny zostać uporządkowane. To jest niezbędne i pilne. Prawo nie może ograniczać samorządności przedsiębiorstw, nie może wykluczać elastycznej gospodarki funduszem płac. Musi istnieć system wynagradzania za pracę. Wielkość tego wynagrodzenia musi być relatywna do wartości wytworzonych produktów.

To jest p i e r w s z y krok do Reformy.

2. Przejdźmy do problemu wynagradzania za pracę.

Wyjaśnijcie mi ogólnie dlaczego nie istnieje system motywacyjny.

Jaki więc system wynagradzania za pracę jest możliwy /i sprawiedliwy/ w "państwie opiekuńczym"?

Odpowiedzi na to pytanie jest zapewne wiele. Mnie nasuwa się bodaj najprostsza: rzucenie tygodniowe.

Już słyszę krzyki i protesty malkontentów: "ile to dodatkowej roboty administracyjnej, dodatkowego liczenia, kto będzie oceniającym, nie da się tego zrobić w tak krótkim czasie". Otóż nieprawda - da się. Do liczenia można użyć maszyny. Już zostały wynalezione. Do oceny wykorzystamy mądrych i uczciwych ludzi. Tych też mamy. Trzeba jedynie zmienić zasady ich doboru. /Kto i po co wymyślił zasadę rekomendacji partyjnej dla kierowników skoro najczęściej rekomendacji takiej udzielają najmniej wartościowi ludzie? Przyjrzyjcie im się dokładnie/.

Zobaczmy w jakiej sytuacji, w nowym systemie wynagradzania, postawimy nieroba. Leń nie wykonał zadań tygodniowych. Nie ma wypłaty. Jego kolega - już nie hobbysta - zrobił wszystko i jeszcze więcej. Pieniądze też dostał odpowiednio. Leń wprawdzie nie umrze z głodu przez tydzień /a nie rok/ ale się zastanowi: czy tak warto?

To jest najprostsza motywacja. I skuteczna! Tygodniowy cykl wynagradzania nie jest moim odkryciem. System ten zdaje znakomicie egzamin w krajach wysokoprzemysłowych.

Niech nikt nie bredzi o wyzysku. Będą tak gadać obrońcy dotychczasowego systemu - lenie. Niech gadają. Zapewne okaże się bardzo szybko, że miejsc pracy jest za dużo. Braknie zajęcia dla ludzi pracowitych. To fakt. Jest to jednak jedyna droga do dynamizacji gospodarki.

Takie są moje, bardzo ogólne, przemyślenia po 30 latach pracy w gospodarce społecznej.

Z poważaniem A.A.

MODLITWA

Królowo Polski, o Niepokalana!
My się korzymy przed Twoim obliczem;
Zbaw nasze miasto, uwolnij od dziczy,
Mario błagam kornie na kolanach.
Matko - za ciężka ta płyta grobowa
I te kajdany, którymi wróg spętał.
Tam nasze przodki, tam nasze OrleTA.
Matko - daj wrócić do naszego Lwowa.

Grzeszni my Mario, ale pełni skruchy.
Spójrz jaka miłość w naszych sercach pionie.
Mario - daj złożyć posiwiśle skronie
Na grobach ojców. Zdejmij te łańcuchy!
Ponieś przed Pana naszej skargi słowa,
I wymódl z nami Jego zmiłowanie.
Tak mało czasu - wkrótce nas nie stanie;
Mario - daj wrócić do naszego Lwowa.

Przeçois pohańca, co Twoje świątynie
Obrócił w stajnie, zbeszczecił omentarze.
Pozwól powrócić i zaciągnąć strażę
Przed naszym miastem - bo inaczej zginie.
O cud błagam, Mario - Matko Boga.
I w cud wierzymy, Boże Miłosierny,
Wybaw to miasto, ten gród zawsze wierny.
Wróć nas do domu, wolnego od wroga!

Malcolm Scott

Przedruk ze zbioru "Wiersze o Lwowie"

Diagnozy gospodarcze

dok. ze str. 3

Można zapytać: co wynika w praktyce z tej zbieżności? Niestety - narazie niewiele, a to dlatego, że reforma gospodarcza w PRL po prostu nie jest realizowana. Przeciwnie, obserwuje się, że mimo ciągłych deklaracji na ten temat praktyka gospodarcza odchodzi od reformy i system funkcjonowania gospodarki wraca do dawnych reguł centralnego planowania i zarządzania.

W tej sytuacji jednak można postulować, by Kościół, opierając się na zasadach swojej katolickiej nauki społecznej, włączył się do dyskusji na temat zmian w systemie funkcjonowania gospodarki i swoim autorytetem poparł tych, którzy takie zmiany pragną przeprowadzić. Każde osłabienie systemu centralistycznego będzie równoznaczne ze wzmocnieniem prymatu osoby ludzkiej, jej godności i wolności, a więc tych personalistycznych wartości, które mają uzasadnienie transcendentne.

Jednocześnie katolicka nauka społeczna powinna w programie swoich badań i publikacji podejmować problemy dotyczące aktualnego porządku społeczno-gospodarczego w kraju i - z jednej strony - oceniać krytycznie antypersonalistyczny system centralistyczny, a z drugiej strony - wykazywać zbieżność między poszczególnymi rozwiązaniami zalecanymi przez reformę gospodarczą i zasadami, na których ona sama się opiera.

Stefan Kurowski

/ "Znaki czasu" 1987/

Notatnik

Juliusz Kleiner. Zarys dziejów literatury polskiej

Dlaczego tak zaciekle pielęgnujemy kompleks narodu krzywdzonego przez Historię? Od "Hymnu do Boga" Jana Pawła Woronicza, "Żalów Sarmaty..." Franciszka Karpińskiego, "Śpiewów historycznych" Urayna Niemcewicza przez dwieście lat snuje się ten sam motyw - biblijnej klęski i biblijnych modłów o łaskę. Modlitw w przekonaniu, że to nie Bóg jest winien klęski, lecz my ociążaliśmy w wypełnianiu misji przezeń narodowi danej. Bóg chrześcijan, gdyż bóg racjonalistów jest ślepą maszyną: l o g i k ą d z i e j ó w, która miele stare i "postępowo" stwarza nowe. Katolicki konserwatyzm był ostrzejszy w obarczaniu winą ludzi. Radykalny nacjonalizm nie znał litości dla państwowego anachronizmu Rzeczypospolitej. Temu pierwszemu, z którego ducha zrodzon romantyzm, towarzyszyła chęć przekreślenia realiów, historycznych także. Drugiemu, na którym ufundowano ideologię polskiego pozytywizmu, nieodłączne było rozpaczliwe pragnienie cywilizacyjnego d o g o n i e n i a sąsiadów. Ideologowie obu doktryn nizali sen o nagłej, jednoczasowej przemianie. Dlatego nie dziwi mnie, że i ci, i ci wspólnie czynili polskie powstania. Potem zamieniali je w narodowe kapliczki lub, rzadziej, gabinety krzywych lusterek. Do końca nie pogodzeni z KLĘSKĄ. Skrzywdzeni, w stanie wiecznej gotowości, Polacy - naród w y c z e k u j ą s y: Polska - kraina o c z e k i w a n i a. Wyczekujący na sprawiedliwość. Oczekiwana kraina dobra.

W Historii nie trzeba szukać sprawiedliwości - trzeba umieć ją robić. "Robić" Historię w każdych warunkach, zawsze, nie ustając: bo "teraz nie pora", bo "zły czas", bo "przyszła Niemiec na Polaków". Polska trzydziestu lat między 1764 a 1794 jest przykładem tak wielu zmian - gospodarczych, kulturalnych, politycznych - że można by mówić o "wielkim skoku" od feudalizmu do nowoczesnego państwa burżuazyjnego. Można by... gdyby nie ostatnie czterdziecie, między 3 majową Konstytucją i Insurekcją, czas tryumfu i zgonu. I jako reakcja rodzi się ów polski kompleks, przekonanie, że Historia nas skrzywdziła. I choć chcieliśmy dobrze... to znowu nam się nie udało. Państwo umarło, obywatele żyli - kolaborowali i byli korumpowani, bogacili się i biednieli. Garstka nieprzejednanych wyemigrowała, garstka konspirowała. Historię Polski robili i ci, i ci. Choć jedni pracowali dla Niej, inni obok Niej, a jeszcze inni przeciw Niej. Te różne "roboty", nie zaś wzmówione przez kłepką literaturę kompleksy, decydowały o tym, co było później.

Andrzej Urbański

Oświadczenie

Kraj nasz od lat przeżywa głęboki kryzys społeczno-gospodarczy. Kościół zdaje sobie sprawę z konieczności i wagi kroków, jakie powinny być podjęte dla przezwyciężenia tego kryzysu. Przy podejmowaniu jednak tych kroków trzeba pamiętać, że o sile państwa, a więc i o szansie wyjścia z trudności przesądza poparcie narodu. Nie uzyska się tego poparcia bez wzbudzenia zaufania do swych posunięć, bez stworzenia warunków do zaangażowania się obywateli w dzieło odnowy, do powstania i rozwoju twórczych inicjatyw społecznych.

W odbiorze społecznym jedynym środkiem stosowanym od lat przez władze dla przezwyciężenia kryzysu jest podnoszenie cen. Stosowanie tego środka nie dało widocznych rezultatów. Nowa, poważna podwyżka cen ogłoszona 28 marca 1987 r. budzi zrozumiałą niepokój, a w wielu rodzinach nawet lęk o byt materialny.

Kościół, żyjąc troskami społeczeństwa, otaczając opieką przede wszystkim najbardziej potrzebujących i pokrzywdzonych, uważa za swój obowiązek zwrócenie na to uwagi władz. Duchowe bowiem i materialne warunki życia narodu podlegają jego moralnej ocenie.

Budzenie gotowości do wyrzeczeń, do wzmózionej pracy może być usprawiedliwione i mieć szansę powodzenia wtedy, gdy jest nadzieja, że podejmowane wysiłki i wyrzeczenia nie pójdą na marne.

Obowiązkiem przeto władz jest przedstawienie pełnej, zrozumiałej i wiarygodnej wizji wychodzenia z kryzysu oraz zagwarantowanie wpływu także dotąd niezrzeszonym a kompetentnym członkom społeczeństwa na jej wypracowanie i na proces jej realizacji. Należy zaniechać natomiast hamowania pożytecznych inicjatyw społecznych o charakterze gospodarczym. Trzeba też tworzyć warunki sprzyjające indywidualnej i zespołowej aktywności szerokich kręgów obywateli w dziedzinie życia publicznego i gospodarczego oraz reformować te jego struktury, które w dotychczasowej praktyce nie zdały egzaminu.

+ Arcybiskup Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu Polski

Uwaga: Powyższe "Oświadczenie" ukazało się niemal we wszystkich dziennikach w wersji PAP-u. PAP jednak dokonał samowolnej ingerencji, modyfikując jedno zdanie i opuszczając słowo "władz". Zdanie to w tekście oryginalnym brzmi: "Kościół, żyjąc troskami społeczeństwa, otaczając opieką przede wszystkim najbardziej potrzebujących i pokrzywdzonych, uważa za swój obowiązek zwrócenie na to uwagi w ł a d z".

BP 15/87/426a

STAWAJMY SIĘ CHRZEŚCIJANAMI

CIASNA BRAMA

"Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują".
/Mt 7, 13-14/

Te mniej znane słowa Chrystusa, zaczerpnięte z Ewangelii św. Mateusza, przyjmijmy za motto i punkt wyjścia cyklicznych rozważań na temat naszej wiary - wiary, którą jako członkowie Kościoła wyznajemy i którą musimy zacząć w pełni żyć.

Pomocą nam one zrozumieć, że chrześcijaństwo nie jest czymś co można i należy szanować, jak dawną tradycję lub folklor, lecz czego się nie przyjmuje za swoje, czym się nie żyje na codzień, czymś na niedzielę tylko i "od święta", co w dni powszednie łatwo zapomnieć lub odsunąć na bok, gdyż wobec tylu jawiących się nam atrakcji jest mało pociągające, wśród tylu obowiązków stanowi kolejne ograniczenie, jeszcze jeden przymus.

Chrześcijaństwo ciągle s t a j e s i ę. Nie jest ono domem, w którym można wygodnie zamieszkać obrastając powoli w dostatek i którego ściany odgradzą nas od niebezpieczeństw, jakie niesie z sobą świat. Przeciwnie. Chrześcijaństwo, pomimo swej masowości, jest właśnie ową ciasną bramą, drogą - długą i wcale niełatwą.

Trudnymi, twardymi słowami Jezus zaprasza nas, byśmy szli za Nim, który sam jest "drogą i prawdą, i życiem" /J 14,6/, byśmy stawali się chrześcijanami: "Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" /Łk 9,23; por. Mt 16,24 oraz Mk 8,34/.

Chrześcijaństwo jest więc zadaniem, jest wyborem stawianym przed każdym wierzącym co dnia, w każdej sytuacji.

Maria Bogusławska

Sojusz

"Rząd nasz wydał manifest o niepodległości Polski i naszpikował go nie mówiącymi frazesami. Napisali, że Polska powinna znajdować się w wolnym sojuszu wojskowym z Rosją. Właściwie w tych trzech słowach zawarta jest prawda. Wolny sojusz wojskowy małej i wielkiej Polski z ogromną Rosją jest w rzeczywistości całkowitym ujarzmieniem Polski. Może on dawać wolność pod względem politycznym i tak, i tak granice tej wolności zostaną określone przez sojusz wojskowy".

W. Lenin

SYMPOZJUM

W dniu 31 maja /a nie jak mylnie podaliśmy w nr 6 "Pracy"- 30/ w kościele Sw. Stanisława Kostki odbył się uroczyste Sympozjum w intencji Kongresu Eucharystycznego.

Celebrens - J. Em. Ks. Bp Władysław Miziołek

Kazanie - O. Tadeusz Sitko

Tematy referatów programowych:

- Praca wolna i uniwersalna

- Praca w ujęciu encykliki

Laborem Exerrens

Uroczystość uświetni występem:

- Warszawski Zespół Chórny

Serdecznie zaprasza

Rada DLP

Archidiecezji Warszawskiej

List do Ojca Świętego

Od kwietnia br. w warszawskich zakładach pracy podpisywany jest list Ludzi Pracy do Jana Pawła II.

Inicjatywa listu narodziła się w środowiskach duszpasterskich Warszawy.

Podpisane egzemplarze listu zostaną uroczystie wręczone Ojcu Świętemu podczas Jego pobytu w Warszawie.

PAPIESKIE SŁUŻBY PORZĄDKOWE

DLP podjęło się organizacji /równolegle z parafiami/ Papieskich Służb Porządkowych. Wszystkich chętnych młozczyzn, pragnących włączyć się czynnie do organizacji wizyty Jana Pawła II w Warszawie prosimy o zgłaszanie się do siedziby DLP "Wola" ul. Karolkowa 49 we wtorki, środy i czwartki w godz. 16 - 18.

"JAJKO" W DLP "WOLA"

W dn. 21 kwietnia, w siedzibie DLP "Wola", odbyła się uroczystość z okazji Świąt Wielkiej Nocy.

Ceremonię tradycyjnych życzeń "jajkowych" poprzedził znakomity występ zespołu teatralnego

z Łodzi, który przedstawił widowisko poetycko - wokalne o tematyce związanej z Chrystusową Drogą Krzyżową.

Biogostawieństwa zebrałym udzielił Ks. Bp Władysław Miziołek.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele warszawskich zakładów pracy, środowisk rolniczych, kulturalnych, twórczych jak również Rada DLP Archidiecezji Warszawskiej i władze Klasztoru OO Redemptorystów.

Jan Paweł II o Polsce

Audjencia Generalna 24 luty 1982 r.

Pragnę również dzisiaj, przemawiając po raz pierwszy po powrocie z Afryki i pozdrawiając raz jeszcze tych Polaków, których spotkałem we wszystkich odwiedzanych krajach afrykańskich: Nigerii, Beninie, Gabonie, Gwinei Równikowej, powiedzieć Ci - o Matko - i zarazem powiedzieć wszystkim moim rodakom w Ojczyźnie o tej wielkiej solidarności, która łączy z nimi Polaków na całym świecie, o tej wielkiej trosce. Solidarność nie jest jednakże tylko nazwą troski - troski o losy ludzi internowanych, aresztowanych, o kształt dnia powszedniego w Ojczyźnie, o poszanowanie praw człowieka i suwerenność narodu. Jest to nie tylko nazwa troski: jest to imię jedności i wspólnoty w której odnajdujemy się wzajemnie dla siebie, w której pragniemy wyrazić jedność naszego bycia we wspólnocie narodów.

Pani Jasnogórska: Weź w Twą macierzyńską opiekę nazwę - "Solidarność", i tę głęboką trudną treść, jaką w niej zadali sobie Polacy lat osiemdziesiątych. /.../

Nie zapomnę wielkiego placu w mieście Kaduna w Nigerii, gdzie udzielałem święceń kapłańskich czarnym diakonom; pośród setek tysięcy ludzi była grupa Polaków, nad którą unosił się biało-czerwony sztandar i napis "Solidarność".

Audjencia Generalna 10 marzec 1982 r.

Trzeba, ażeby na świecie rosła solidarność ludzi i solidarność ludów, bo tylko ona może przeżać nienawiść, wrogość i zagrożenia o wymiarach między-ludzkich i międzynarodowych. Trzeba też, ażeby Kościół solidarny był przede wszystkim z tymi, którzy są w potrzebie, którzy cierpią - tak jak cierpią liczni moi rodacy z powodu stanu wojennego i wytworzonej wraz z nim sytuacji. Cieszę się, że Biskupi Polscy znajdują w tej sytuacji światło dla siebie i narodu w nauce Soboru, do której się odwołują. Wraz z nimi wyrażam przekonanie i Tobie Je Matko Ojczyzny z całego serca przedkładać:

- że sama siła fizyczna, choćby największa, nie może rozwiązać uczciwie i trwale problemów życia państwowego;
- że nieodzowna jest, szczególnie w obecnej chwili dziejowej, ugoda społeczna oparta na prawdzie, sprawiedliwości, wolności i miłości.

Audjencia Generalna 17 marzec 1982 r.

W dalszym ciągu mojej modlitwy jaką w ciągu śródowych audjencji zanoszę do Pani Jasnogórskiej, raz jeszcze odczytuję słowa Biskupów Polskich z dnia 27 lutego. Oto one: "Ugoda społeczna powinna zawierać gwarancje dla uzasadnionych potrzeb i aspiracji społeczeństwa, dla współdziałania obywateli w życiu publicznym w sprawowaniu kontroli społecznej. Stronami ugody społecznej są: władza rządząca i wiarygodni przedstawiciele zorganizowanych grup społecznych. Nie może tu zabraknąć przedstawicieli zawieszonych czasowo związków zawodowych, a wśród nich mającego szeroką aprobatę społeczną NSZZ "Solidarność".

Audjencia Generalna 31 marzec 1982 r.

Matko! Od sześciu wieków Twój Obraz jest na Jasnej Górze. /.../ Pomóż nam Matko, znaleźć siły do "pracy dla wspólnego dobra, unikania nierozważnych reakcji zbiorowych, a także roztropnego określenia swoich wymagań indywidualnych i społecznych oraz dalekosiężnego spojrzenia w przyszłość narodową".

O tym piszą Biskupi Polscy, O to modli się cały naród. Patrzymy na naszą przeszłość - oceniamy teraźniejszość - zawierzamy Tobie Matko naszą przyszłość.

Audjencia Generalna 31 marzec 1982 r.

Matko z Jasnej Góry! Pragnę dzisiaj modlić się do Ciebie jako do Matki polskiej kultury. W taki sposób modlą się do Ciebie moi Rodacy. W taki sposób myślą o Tobie ludzie kultury i w taki sposób Ciebie czczą. Dziękujemy Ci za to, że od początku, od pieśni "Bogurodzica", pomagałaś wyrazić się polskiej duszy. Za to, że pomagałaś nam poprzez dzieła kultury: literatury, nauki, wielu sztuk - tworzyć te treści i wartości, którymi żywią się pokolenia. Dzięki którym mogliśmy przetrwać nawet w najcięższych próbach dziejowych.

Biskupi Polscy piszą: "Zasadnicze znaczenie dla zaistnienia ugody społecznej mają religia i kultura. Dlatego konieczne jest zabezpieczenie pełnej wolności dla życia religijnego i rozwoju kultury. W religii i kulturze człowiek wyraża się jako istota rozumna i wolna. Wolność też jest warunkiem obojga. W szczególności jest ona warunkiem prawdziwej kultury, poprzez którą naród żyje swym autentycznym życiem. Gdy zaś chodzi o życie - którą głębiej je odczuwa, jak Matka ?

PROGRAM

JUBILEUSZU 200-LLECIA PRZYBYCIA ŚW. KLEMENSA DO WARSZAWY
1787 - 1987

/Tydzień Klemensowski, 10 do 17.05.1987 W-wa/

I. PRZYGOTOWANIE - kościół św. Klemensa /OO Redemptoryści/
Warszawa, ul. Karólkowa 49

10.05.1987 - Niedziela

- Msze św. ze specjalnym kazaniem wprowadzającym

- Kazania: O. Wiesław Przyczyna

20.30 - Aktoży Warszawy w hołdzie św. Klemensowi

11.05.1987 - Poniedziałek - ŚW. KLEMENS PATRONEM PIEKARZY

19.00 - Eucharystia - Msza św. z udziałem Piekarzy
Celebrans - O. Prowincjał Redemptorystów
Stanisław Kuczek

Kazanie - O. Waldemar Gawłowski

20.30 - Św. Klemens w przeżroczach
- O. Stanisław Stańczyk

12.05.1987 - Wtorek - Ś. KLEMENS WYCHOWAWCA INTELIGENCJI

19.00 - Eucharystia - Msza św. z udziałem ludzi
nauki, twórców, inteligencji
Celebrans - J. EM. Ks. Kard. Prymas
Józef Glemp

Kazanie - O. Wojciech Bołoz

20.30 - Wieczornica Misjonarska
- O. H. Bernacki, O. W. Przyczyna

13.05.1987 - Środa - ŚW. KLEMENS PATRONEM WARSZAWY

19.00 - Eucharystia - Msza św. za Ojczyznę z udziałem
świata pracy
Celebrans - O. Tadeusz Sitko

Kazanie - O. Jan Byczkowski

20.30 - Akathistos - Chór Seminarium OO Redemptorystów

14.05.1987 - Czwartek - ŚW. KLEMENS ZAKONNIK-KAPLAN

19.00 - Eucharystia - Msza św. z udziałem Duchowieństwa,
Siostr i Braci Zakonnych
Celebrans - J. EM. Ks. Abp Bronisław
Dąbrowski

Kazanie - O. Mieczysław Witalis

20.30 - Godzina powołaniowa
- Alum Seminarium OO Redemptorystów
- Siostry Służebniczki Dębickie

15.05.1987 - Piątek - ŚW. KLEMENS WŚRÓD CHORYCH, STARSZYCH, SAMOTNYCH

19.00 - Eucharystia - Msza św. z udziałem chorych,
starszych, samotnych
Celebrans - Ks. Teofil Bogucki

Kazanie - O. Stanisław Stańczyk

20.30 - Spotkanie z chorymi, starszymi, samotnymi
- O. Stanisław Stańczyk

16.05.1987 - Sobota - ŚW. KLEMENS CZCZYCIEM MATKI BOŻEJ

19.00 - Eucharystia - Wigilia
Celebrans - J. EM. Ks. Bp Jerzy Ablewicz,
Ordynariusz Tarnowski

20.30 - Kantata o św. Klemensie
- chór Seminarium OO Redemptorystów

II. UROCZYŚĆOŚĆ CENTRALNA

- kościół św. Benona
Warszawa, ul. Pieszka 1
/Rynek Nowego Miasta/

17.05.1987 - Niedziela

11.00 - Eucharystia - Przewodniczy i homilię wygłosi
J. EM. Ks. Kard. Henryk Gulbinowicz - Wrocław

Zapraszamy gorąco do uczestnictwa w tym jubileuszu tak w poszczególne dni, jak też w samej UROCZYŚĆOŚĆI - 17.05.1987, godz. 11.00.

OO. REDEMPTORYŚCI

Kolejny punkt DLP

- Praga - Południe

3 kwietnia uczestniczyliśmy wraz z liczną grupą gości z innych ośrodków i miejscowych parafian, w uroczystym otwarciu punktu DLP na Pradze-Południe.

Uroczystość uświetnił swą osobą Pierwszy Duszpasterz Archidiecezji Warszawskiej - ks. bp Władysław Miziołek, który odprawił Mszę Św. w intencji Ojczyzny.

Nowy punkt DLP pozwoli na rozszerzenie działalności duszpasterskiej w Warszawie.

W planach działalności nowego punktu m. innymi jest:
- praca z grupą dzieci i młodzieży

- cykle wykładów o tematyce historyczno-patriotycznej i historii Kościoła

- projekcje filmowe w ramach DKF

M.S.



SZTANDAR

Nam jeden sztandar
Przed innymi.
Nam jeden sztandar,
Jeden śpiew!
Sztandarem grudka
Polskiej ziemi,
Pieśnią praójców:
Myśl i krew!
Nam jeden sztandar
Nad sztandary!
Nam jeden pacierz:
Praca, trud!
Jedno wyznanie
Wspólnej wiary:
Ojczyzna! Naródl
Wolność! Lud!

Kazimierz Laskowski

Od Redakcji: Wpłynęły wpłaty na działalność prasową DLP - ks. Kazimierz Janoarz, Międzyzwojce - 500 zł, DLP Stalowa Wola - 1000 zł. Dziękujemy.

W nr 6 "Pracy" w rubryce "Z działalności DLP" w planach stałych zajęć DLP "Wola" umieściliśmy Mszę Św. za Ojczyznę w kościele Św. St. Kostki. Chodzi oczywiście o udział w Mszy a nie jej organizację. Przepraszamy wszystkich zainteresowanych za nieprecyzyjne sformułowanie.

REDAKCJA: Ks. Jerzy Pikulik, Stanisław Godziński i Marzena Szpakowska.

Redaktor odpowiedzialny: Andrzej Urbaniski.

Adres redakcji: W-wa, ul. Karólkowa 49 Kod 01-203.

Telefon: 32 36 14 w 64

Dyżur redakcyjny: każda środa w godz. 16-17.